Nr 53. Dnia 22 lutego. Niedziela. Dnia 10 (22) lutego 1885 r.

Cena Kurjera: **W Warszawie**: podana jest w nagłówku numeru wieczornego. **Na prowincji i w Cesarstwie**: opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25. Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może. Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń **Reklamy**: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. **Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop. **Zwyczajne i małe** ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą. Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Reimana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: Kat. św. Piotra w Ant.
Poniedziałek: Piotra D i Romany P.
Wtorek: Macieja Apostoła.
Środa: Sygfryda Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 6
Zachód „ 5 „ 22
Długość dnia godzin 10 minut 12.
Przybyło „ „ 2 „ 34

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 56 w.
Zachód „ „ 11 „ 50 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 6 cali 1
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3° R.

Czwartek: Aleksandra B. i Fortunata
Piątek: Leandra Biskupa.
Sobota: Romana Opata.
Niedziela: Albina B. i Antoniny M.

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.
Następny numer „Kurjera" wyjdzie jutro po południu.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Wrocisława, jutro Przedzisławy.

Zgromadzenia: Doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—godzina 12 w południe.)—Półroczne ogólne zebranie członków stowarzyszenia „Merkury". (Sala resursy obywatelskiej—godzina 10 rano.)—Narada delegacji Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, celem obliczenia kosztów proponowanego wydawnictwa pisma ekonomicznego. (Lokal Towarzystwa, Ordynacka 2.)

Koncerta: Poranek wokalno-deklamacyjny w połączeniu z przedstawieniem dramatycznem, przy współudziale p. Modrzejewskiej, na dochód p. Bolesława Ładnowskiego. (Teatr Wielki—godzina 1 z południa.)

Widowiska: Teatr Wielki: „Meluzyna";—teatr Rozmaitości: „Starzy kawalerowie";—teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Boccacio". (Godzina 7 i pół wieczorem);—teatrzyk Dobroczynności: (na dochód sierot, starców i kalek, pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających), przedstawienie amatorskie dla dzieci: „Zaczarowana Magdusia", „Samolub" i „Bal przed wakacjami". (Godzina 1 z południa.)—Dolina Szwajcarska: Przedstawienie magika p. A. Siedleckiego i panny Flory, w połączeniu z koncertem p. A. Sonnenfelda. (Godzina 5 po południu.)

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Kwestja wprowadzenia uniformów dla studentów uniwersytetów ma być rozstrzyganą na jednem z najbliższych posiedzeń komitetu ministrów. W razie zatwierdzenia projektu od noszenia munduru, którego forma ma być przedstawiona do zatwierdzenia, zwolnieni będą studenci, którzy w chwili wydania przepisu w tej mierze, będą się znajdowali na ostatnim kursie.

= Budowa linji drogi żelaznej od Romnów do Krzemieńczuga, mająca długości 198 wiorst, ma się rozpocząć latem r. b. Nowa droga przechodzić ma przez miasteczko Choroły i przetnie prawie całą gubernję połtawską. Koszta budowy z taborem wyniosą 8 miljonów rubli.

= Warszawskie Towarzystwo lekarskie zajęte zorganizowaniem rewirów i lekarskich izb dyżurnych na wypadek wybuchu epidemji, prosi lekarzy chcących przyjąć obowiązki bądź to w rewirach, bądź w izbach dyżurnych, aby składali odpowiednie deklaracje w kancelarji Towarzystwa codziennie prócz dni świątecznych między godz. 7-ą a 8-ą wieczorem.

= Na ostatniem posiedzeniu wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego zatwierdzeni zostali w stopniu lekarza pp. Samuel Chazan, Józef Paschalis i Jan Wierzbicki.

= **Z teatru i muzyki**

* Repertuar teatrów warszawskich zapowiada na tydzień bieżący co następuje:

Teatr Wielki.

Niedziela: Na dochód p. Bolesława Ładnowskiego koncert wokalno-dramatyczny ze współudziałem p. Modrzejewskiej (godzina 1 z południa); wieczorem zaś, o zwykłej godzinie rozpoczęcia widowisk w teatrach warszawskich, „Meluzyna"; poniedziałek: „Sen nocy letniej"; wtorek: „Gioconda"; środa: „Dwa światy"; czwartek: „Tannhäuser"; piątek: „Sen nocy letniej"; sobota: „Gioconda"; niedziela: Na dochód kasy pożyczkowej artystów i innych osób do składu teatrów warszawskich należących koncert hr. Platera (godzina 1 z południa), wieczorem zaś „Pan Twardowski".

Teatr Rozmaitości.

Niedziela: „Starzy kawalerowie"; poniedziałek: „Śluby panieńskie" i „Świeczka zgasła"; wtorek: „Dora"; środa: „Sidła", „Pan Geldhab" i „Przysięga Horacego"; czwartek: „Gęsi i gąski"; piątek: operetka; sobota: „Drzemka pana Prospera"; niedziela: „Dora".

Teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej):

Niedziela: „Boccacio"; poniedziałek: „Żona pana Bonifacego"; wtorek: „Gwałtowni"; środa: „Bańki mydlane", „Fryzetta" i „Zbytek mojej żony"; czwartek: „Wesoła wojna"; piątek: „Pożycz mi twej żony" i „Fryzetta"; sobota: „Kamionka"; niedziela: „Girefle-Girofla" (po raz pierwszy).

z. Wczoraj teatr Mały wystąpił z nowością oryginalną, zjawisko rzadkie dotąd w młodych jego rocznikach...

Jest nią czteroaktowa komedja p. Adama Wł. Piotrowskiego pod tytułem przynajmniej ruch sceniczny wróżącym: „Gwałtowni".

Znaleźliśmy się wobec literackiego debiutu i wartość powodzenia, jeżeli było, mierzyć wypada skalą nader ostrożnie dobraną.

Nie ma słusznej pobudki do zniechęcania młodej siły, która pragnęłaby stworzyć dla siebie kącik wśród pracujących na niwie pisarstwa rodzimego; byłoby znowu hipokryzją występować z przedwczesnem uznaniem wobec chromiejących na każdym kroku zapędów, bądźto w dziedzinę komizmu, bądź malowidła budzących się wzruszeń serca.

Ani pierwszy nie objawił siły dość energicznej, aby mógł wystarczyć na sytuację zajmującą, ani drugie nie zdołało się podnieść nad poziom trochę naiwnej banalności.

Mimo tego pozostał dla nas fakt, który nie pozwala zniechęcać poczynającego autora.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Dlaczego karnawał bywa szałem? — Przyczyny muskularne i konwenansowe.— Demokratyzujemy się i specjalizujemy—tymczasem w zabawach.— Słówko o pożytku gimnastyki i o dziwactwach gimnastycznego języka. — Rocznica Towarzystwa popierania przemysłu. — Jego rola w społeczeństwie i trudne początki. — Krakowskie tortury z powodu pomnika dla Mickiewicza i ich źródło.

Już skończył się najweselszy karnawał, jaki pamięta Warszawa! Pochłonął on dużo ofiar: nie jeden tancerz dostał zapalenia płuc, złamał rękę, zwichnął nogę, a przynajmniej postradał kalosze, na cześć bożka pustoty. Mimo to ludzie żegnali się z nim tak niechętnie, że w ostatni wtorek (*si fabula vera*), pewien gospodarz pozamykał wszystkie drzwi i zmusił gości, ażeby tańcowali jeszcze we środę popielcową do godziny dziesiątej rano.

Tańcowaliby może i do południa, gdyby nie... komornik sądowy, który, w asystencji osób znanych mu z nazwiska i miejsca pobytu, przyszedł położyć areszt na meblach wesołego amfitrjona.

„Zmięszani goście—opiewa reporterska notatka—szybko opuścili salon, nie chcąc widokiem swym powiększać kłopotu gospodarza". Co za delikatność uczuć!...

Gorszyli się niektórzy z tej niebywałej ochoty do tańca; gorszyli, a jednak przypatrywali się, sami tańcowali, albo nawet organizowali tańcujące wieczory. Co dowodzi, że karnawałowa gorączka jest w wysokim stopniu zaraźliwa i nic dziwnego. Obok nieśmiertelnej duszy i mnóstwa codziennych kłopotów, człowiek posiada jeszcze muskuły, a w nich zasób energji, która musi być zużytą nie w ten, to w inny sposób.

Że zaś większa część życia upływa nam na siedzeniu, a w najlepszym razie na chodzeniu drobnemi krokami, cóż więc prostszego nad to, że w porze roku poświęconej swobodniejszym ruchom muskułów, zaczynamy od swobody, a kończymy na szaleństwie? Pozwólcie ludziom tańcować codzień, nie wytykajcie ich palcami, gdy żwawiej ruszają się po pokoju albo na ulicy, a nie będzie hucznych karnawałów.

Szał taneczny ma i drugą przyczynę. Dwie płcie: kobiety i mężczyźni są po to stworzone, aby okazywały sobie jaknajwiększą życzliwość. Tymczasem w życiu codziennem sympatje ich krępują się tak licznemi prawidłami, że gdy kawaler ściśnie pannę za rękę, a ona (Boże niedopuść!) dotknie jego ramienia, natychmiast wybucha skandal i zaraz mnogi orszak krewnych, tudzież przyjaciół, ciągnie młodą parę do zakrystji!...

Z tych powodów przez cały rok jesteśmy nadzwyczaj chłodnymi w stosunkach. Damy podają nam rękę w sposób sztywny, jakby chorowały na paraliż, my zaś albo rozmawiamy o pogodzie, albo, niechcąc narażać się na pokusy, kryjemy się po knajpach i barykadujemy przy zielonych stolikach. Wist i preferans ubezpieczają nasze domowe cnoty.

Lecz, gdy w wigilję Nowego Roku, zegar wydzwoni północ (po dzisiejszemu godzinę dwudziestą czwartą), nagle pękają łańcuchy konwenansu jak zmarźnięta rzeka w czasie odwilży. Panny i mężatki sztukują ogony sukien na debet staników, każdego wieczora w całej pełni okazują wdzięki, które w godzinach porannych zamykają się do szafy ogniotrwałej — i — z największą furją padają w objęcia tym samym mężczyznom, których w dzień powszedni ledwie raczą dotykać końcami palców i to przez rękawiczkę.

Jeżeli całoroczne pętanie stosunków, praktykuje się w celu zaostrzenia apetytu na karnawał, ha, więc pętajmy się i nadal. Lecz nie gorszmy się, że każdy dłuższy karnawał doprowadza do obłędu ludzi, którzy przytomnieją dopiero wówczas, gdy do sali tanecznej wejdzie komornik sądowy!...

Trudno jednak nie dostrzedz i korzystnych zmian w tegorocznym szale.

Dawniej, wielkie zabawy wydawali tylko wielcy panowie; inni śmiertelnicy, byli figurantami przeznaczonymi do odgrywania wiecznie jednej i tej samej roli. Inżenier naprzykład nie wydawał balu, ale z żółtą linijką w kieszeni, obmyślał plany zbudowania wielkiego pałacu z wielką salą.

Również nie wydał balu tapicer. Co najwyżej w sali tanecznej zawieszał firanki, albo pokrywał aksamitem fotele, za któremi, w czasie zabawy, stali kelnerzy w bawełnianych rękawiczkach z serwetą na ramieniu.

I panny nie wydawały balów, ale musiały czekać, ażeby—ktoś ze znajomych wydał bal, ażeby je zaprosił, ażeby rodzice pozwolili iść na zabawę i w końcu — ażeby je wybrał do tańca ktoś zaprezentowany drzemiącej mamie.

Co za przewrót dziś dokonał się pod tym względem, gdy pomyślimy, że:

1) Balów już nie wydają wielcy panowie dla pospólstwa, ale—każdy zwykły śmiertelnik dla samego siebie. Za trzyrublową składkę wynajmuje sobie parę stóp froterowanej podłogi, parę taktów muzyki i dziesiątą część gazowego płomienia, potem kilkuset jemu podobnych łączy swoje chudoby w jedną całość i — wszyscy razem — mają: duży salon, pyszne oświetlenie i orkiestrę do tańca. Nikt nikomu nie dziękuje, nikt na nikogo z góry nie spogląda, ale każdy jest bardzo wielkim panem za malutkie trzy ruble.

2) Inżenierowie, malarze, ślusarze, drukarze, tapicerowie, kelnerzy i im podobna demokracja urządzają bale korporacjami; przyczem każdy z taką powagą tańcuje poloneza i tak zaciekle wybija hołubce w mazurze, jakgdyby na jego drzewie genealogicznem wisiało z dziesięciu wojewodów, kasztelanów i starostów, z odpowiednią cyfrą kanoniczek.

3) Panny wreszcie, nie czekając, aż ktoś ze znajomych urządzi wieczór tańcujący i z łaski da im

Miał pomysł—a to pono rzecz najtrudniejsza dzisiaj, złote runo, po które odbywają się istne gonitwy po komedjopisarskim Parnasie.

To wmówienie w konkurenta do córki, że nie jest sobą, ale kim innym, to nagromadzenie obfitego zapasu nieporozumień na tle pomięszania dwóch nazwisk, jest pomysłem niewątpliwie szczęśliwym, bo w naturalnem rozwinięciu swojem stworzyć musi intrygę.

Mistyfikacja jest dźwignią współczesnej farsy; wiedział o tem autor i poszukał powodzenia tam, gdzie go tylu poprzedników znalazło.

Prawda, że zdobywano je większym zasobem rutyny scenicznej, że umiano stopniować i zlewać akcję różnorodnych żywiołów w pewne streszczające momenta, że unikano figur i scen niepotrzebnych, że budowano wedle pewnego planu architektonicznego, który motywował ukazanie się lub zniknięcie każdej figury, że figury te pogłębiano obserwacją lub psychologją,—ale i to prawda, że wszystko, a zatem i zdolność dramatopisarska musi mieć swoją kolebkę.

Taką kolebką literacką niech będzie dla pana P. utwór, na którego niedoświadczenia i naiwności patrzyliśmy wczoraj.

Że inwencja była dobrą, poświadczył akt czwarty, w którym znalazło się już i trochę szczerej werwy komicznej.

Wszystko w zdolnościach autora musi rozwinąć się i wykształcić, począwszy od gramatyki, a kończąc na dojrzalszem pojęciu istoty charakterów scenicznych, które w komedji wczorajszej niedorosły jeszcze do powagi typów a nawet nie dały nam sylwetek życia.

Coś trochę życiem zatrąca już w „Gwałtownych" pocieszny łobuzik paryski Henryk Wyrwa; są w nim rysy dobrze zaobserwowane; szkoda, że w toku akcji płata kapitalne głupstwa, które usprawiedliwić może chyba niedoświadczenie autora w traktowaniu sytuacyj życiowych.

Inne postacie nie mają wypukłości charakterystycznej albo błąkają się po scenie bez motywu wewnętrznego.

Tego Henia Wyrwę grał z uchwyconym sprytnie szykiem młokosa, nadpsutego w towarzystwie gryzetek paryskich, wcale sympatycznie p. Turczynowicz.

Intuicyjnie pojął i typowemi arabeskami wypełnił rolę garsona p. Morozowicz, a zacietrzewionego w punkcie polityki safandułę Poważnickiego uplastycznił grą szczerze komiczną p. Sikorski.

Pannie Czosnowskiej za istotną zasługę poczytujemy przyjęcie roli matki.

Ze strony ładnej kobiety zawsze to poświęcenie...

Zmuszona do przedwczesnego wzięcia rozbratu z naiwnością, panna Cz. przy sumiennej pracy może odrodzić się ku pożytkowi Małego teatru, jako artystka charakterystyczna.

* „Rigoletto" należy do najpopularniejszych oper najpopularniejszego z tegoczesnych kompozytorów, i ta właśnie popularność utworu utrudnia niezmiernie zadanie wykonawców.

Każdy ze słuchaczów w sali będących ma w żywej pamięci caluteńką partycję, każdy słyszał w celniejszych rolach tę lub ową artystkę, albo artystę europejskiej sławy.

Mimowoli więc każdy słuchacz taki staje się surowym i wiele wymagającym.

W takich warunkach podjęli wczoraj po raz pierwszy dwie nagłówniejsze w operze role—Manfreda, tenor p. Alma, a Gildy, pani Stromfeld-Klamrzyńska.

Natura głosu i talentu tej ostatniej nadają się wybornie do wymagań wdzięcznej, ale też i nader trudnej roli córki Rigoletta.

Trudności te młoda artystka pokonała nader szczęśliwie, za co też publiczność, zwłaszcza po koloraturowej arji solowej drugiego aktu odpłaciła jej szczerym, a zupełnie zasłużonym gorącym oklaskiem.

Rola Gildy będzie niewątpliwie jedną z najlepszych w ciągle bogacącym się repertuarze pani Stromfeld-Klamrzyńskiej.

Panu Almie zbywa nieco na lekkości niezbędnej dla zupełnie dobrego wykonania partji Manfreda.

Dało się to czuć w arjach aktu pierwszego i słynnej arji w ostatnim akcie.

Zresztą wykonanie było poprawne i wobec zasobów głosowych, jakiemi dysponuje pan A. nader zadawalniające.

Należy się zresztą słowo uznania wszystkim artystom za *ansamble*.

Kwartet aktu czwartego, owa najpiękniejsza perła całej opery, we wczorajszem wykonaniu nic nie zostawiał do życzenia.

Panna Hermanówna, jak zawsze, w roli Magdaleny mile przez publiczność była przyjmowaną.

* Stanisław Barcewicz w pierwszych dniach marca ma przybyć na kilka dni do Warszawy i prawdopodobnie da się słyszeć w jednym z koncertów wielkopostnych.

* Bilety na mający się odbyć w przyszłą sobotę koncert panny Friedenthalówny, znajdują się już do nabycia w księgarny Gebethnera i Wolffa.

= Teatr amatorski.

We wtorek o godzinie 7½ wieczorem danem będzie w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności, na dochód ubogich i sierot pod opieką tegoż Towarzystwa zostających przedstawienie amatorskie.

Odegranym będzie obrazek sceniczny L. Świderskiego „Dzieciaki", komedja Leona Gozlan „Deszcz i pogoda" oraz „Pafnucy i Narcyz".

Dwie pierwsze sztuki przedstawione będą po raz pierwszy.

= Dochód z przedstawienia.

Odbyte w ubiegłą niedzielę przedstawienie dla dzieci w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności przyniosło 159 rs. czystego dochodu.

Jak na szczupłą salkę dochód to znaczny.

Dziś powtórzenie tegoż samego widowiska.

= *Suum cuique.*

Proszeni jesteśmy o sprosowanie małej przypadkowej pomyłki.

Autorem komedji wierszem p. n. „Samolub", która ma być dziś odegraną w teatrzyku dobroczynności nie jest p. L. Świderski lecz p. Ludwik Niemojewski.

= Z sali ratuszowej.

Punktualną wielce okazała się publiczność... polsko francuska naszego miasta.

O wpół do ósmej zajęte były wszystkie miejsca... które zajęte być mogły..,

Nie można powiedzieć, żeby zajętych było mało...

O wpół do ósmej też, po dwukrotnym dzwonku, wszedł na estradę p. Juljusz Brun, prelegent francuski... znany już publiczności naszej z przeszłorocznych odczytów swoich o Wiktorze Hugo, Lamartinie, Mussecie i Alfredzie Daudet.

P. Brun na rzecz biednych francuskiego towarzystwa dobroczynności zapoznawał nas z niedawno do „nieśmiertelnych" zaliczonym poetą Sully Prudhommem.

Mówca przebiegł życie Sully Prudhomme'a od dzieciństwa aż do chwili akademickiej nieśmiertelności, szukając i przyznać należy bardzo trafnie znajdując w utworach swego „przedmiotu" wyrazy działalność jego uwydatniające.

Kilka mniejszych utworów Sully Prudhomme—pięknie wypowiedzianych posłużyło prelegentowi do żywszego scharakteryzowania poety.

Sully Prudhomme, jako filozof, pragnący rytmicznie wątpliwości swe i filozoficzne idee wyrazić mniej szęśliwie wyszedł w przemówieniu prelegenta i zapewne w oczach słuchaczy.

Porównanie zimnych nieco rozumowań rymowanych Prudhomme'a z gorącemi, porywającemi wybuchami zwątpień mussetowskich nie wypadły na korzyść przedstawianego przez prelegenta poety.

Prelekcja trwała przeszło półtory godziny, a p. Brun obiecał w roku przyszłym opowiedzieć nam życie i czyny Franciszka Copée.

= Z Towarzystwa ogrodniczego.

Trzecią pogadankę „o hodowli roślin w pokoju" p. Piotr Hoser, syn, poświęcił szczegółowemu opisani ważniejszych i więcej w pokoju hodowanych

---

możność wystąpienia „dekolte", same dziś urządzają wieczory i spraszają taką masę galopantów, że—wszystkie damy są nieustannie zajęte w tańcu, a mimo to połowa męskiej ludności podpiera ściany i wygrzewa się na świetle gazowem.

Zaprawdę—gdyby zmartwychwstały nasze babki w początkach karnawału i zobaczyły tak gorszące nowości, niezawodnie z okrzykiem: rewolucja!... wróciłyby do swych grobów... we środę popielcową.

Nierównie korzystniejszą od tańców rozrywką jest gimnastyka. Dzisiejsza cywilizacja, dzięki podziałowi pracy, wciąż psuje piękną budowę ludzkiego organizmu. Jeden kształci się na machinę do szycia: ma zgięty krzyż, cienkie nogi i nadmiernie rozwinięte palce.

Inny po całych dniach piłuje, stojąc; ma zatem duże ręce i wykrzywione nogi.

Jeszcze inny siedzi i rozmyśla, przez co rośnie mu wielka głowa, a reszta ciała wysycha jak cynamon.

Słowem — wszyscy nurzamy się w jakiejś pracy specjalnej, która jedne organy nadmiernie rozwija, inne wyniszcza i w rezultacie robi z nas karykatury. Modelu do posągu Apolina, jakich było pełno w dawnej Grecji, nie wiem czy dziś znalazłby w całej Europie.

Otóż takiemu zwyrodnieniu ludzkiej rasy zapobiega gimnastyka, która wprowadzając w ruch wszystkie muskuły, przywraca zachwianą równowagę w budowie ciała. Wpływ jej znać na niemcach i czechach, szeroko uprawiających tę zabawę.

U nas gust do gimnastyki zaczyna się dopiero szczepić. W Warszawie mamy już kilka sal i doskonałych nauczycieli, a i na prowincji od czasu do czasu słychać, że ten a ten gimnasta urządził lekcje zbiorowe i po paru miesiącach — zbankrutował. Jak widzimy, jest już coś, lubo nie dużo.

Bardziej upowszechnioną jest gimnastyka w Galicji, dzięki niezmordowanym staraniom ś. p. Tadeusza Żulińskiego. Istnieje tam kilkanaście towarzystw: we Lwowie, Krakowie i innych miastach, a nawet wychodzi specjalny organ pt. *Sokół*.

Że jednak na świecie nie ma nic doskonałego, o tem przekonać się można bodaj z *Sokoła*. Gimnastycy tamtejsi niewątpliwie pamiętają o porządnem rozwijaniu wszystkich muskułów, wszystkich — z wyjątkiem języka: stworzyli bowiem mnóstwo wyrazów specjalnych i nowych, których zbiór wygląda bardzo dziwnie. Oto przykład:

„Dla lepszego zrozumienia rzeczy, przytoczymy tu parę przykładów, zakładając chwyt za oba łęki przy naskoku do podporu..."

To ma być wyjaśnienie zrobione w języku polskim.

A może teraz zechcecie posłuchać nazwisk ćwiczeń, według owego słownika?...

„Woltyż kuczny".

„Przedmach w lewo — przedmach w prawo — wsiad wstecz — rozkroczka — odwrotka. Zawrotka w prawo — odmach — wyskok w lewo."

Albo: „woltyż przerzutowy i rozkroczny".

„Wsiad odboczny pod lewą rękę — przedmach wstecz w prawo — przewrót — odwrotka — rozkroczka — wsiad. Wyskok wstecz — zawrotka."

Ćwiczenia powyższe mogą być interesujące i zbawienne; wyznam jednak, że ja przynajmniej nic a nic nie rozumiem.

Sens moralny: gimnastyka jest niewątpliwie użyteczną, ale z wynajdywaniem nowych wyrazów trzeba być bardzo ostrożnym.

W tych dniach Towarzystwo popierania przemysłu i handlu zakończyło pierwszy rok swojej działalności. Krótkie to istnienie odznaczyło się takim rozsądkiem i pożytkiem dla kraju, że załuguje na wzmiankę.

Od kilkunastu lat mówi się u nas o „pracy wewnętrznej", o „reformach ekonomicznych", o „trzeźwem badaniu naszego położenia" i t. d. Wyrazy te były na ustach wszystkich czytelników gazet, ale 1) nierozumiane, 2) niewykonywane.

I tak. W imię idei „pracy wewnętrznej" potępiało się np. wyprawę Rogozińskiego, jako przedsięwzięcie zagraniczne, z którego tylko obcy korzyść odniosą; ludzie bowiem nasi sądzą, że ten, kto chce „pracować wewnątrz", powinien zerwać wszelkie stosunki z ruchami cywilizacyjnemi, a nadewszystko — nic nie robić dla obcych.

W imię „reform ekonomicznych" i podniesienia dobrobytu, przemysłowcy i kupcy dopuszczali się niekiedy wyzysku i szwindlów, tak dalece, że partja konserwatywna z upodobaniem zaliczała do stronnictwa „ekonomicznego" tych, co np. uciekli z cudzemi pieniędzmi za granicę, albo podpalali swoje sklepy wysoko ubezpieczone.

W końcu słówko „trzeźwość" w języku idealistów znaczyło to samo co podłość. „Trzeźwym", według pewnych opinij, był np. Judasz, ponieważ sprzedał Chrystusa za 30 srebrników.

Tak rozumiano nowe hasła, a jak je wykonywano? Czy dziś, jak przed laty, niemieccy kapitaliści nie nabywają ziemi u nas, czy nie zakładają nowych fabryk?... Czy nasz chłop bezrolny ma instytucje któreby mu ułatwiły nabycie gruntu? Czy ma możność nauczyć się rzemiosła i osiąść w mieście? Cośmy zrobili ażeby przeciąć napływ zagranicznych towarów? Czy nie w naszych oczach na warszawskim rynku ukazała się mąka krupczatka, dlatego znajdująca nabywców, że jest lepszą?

Powie ktoś: mimo to dokonywają się u nas pewne reformy. Niezawodnie, ale reformy te są przypadkowe, bez planu i przygotowań. Dziś, jak przed dwudziestoma laty, ani wiemy: co robić? jak robić? ani myślimy o wytworzeniu środków na jutro. To też nie ma w całym kraju człowieka, który byłby w stanie obliczyć, jak np. będziemy wyglądali od dziś za lat dwadzieścia: ile folwarków przejdzie przez licytację, ilu chłopów wyemigruje z kraju, ile tysięcy zdolnej młodzieży wyniesie się na posady do Cesarstwa?

Dwie przyczyny składają się na to ciężkie położenie: dawne nałogi—i—brak organu, któryby w opinji publicznej wytworzył nowe ruchy umysłowe.

Co do nałogów pamiętajmy, że większość naszej inteligencji tworzy klasa, która żyła życiem politycznem i nigdy nie zajmowała się sprawami ekonomicznemi, obchodzącemi ogół. Skutkiem tego „polityka" do dziś dnia zajmuje wydatne miejsce w naszych gazetach, my zaś sami do dziś dnia umiemy tylko rozkazywać albo „żądać", a żądać głównie tego co dotyczy folwarku, nie chłopskiej zagrody, an

gatunków i odmian oraz przedstawieniu sposobów, w jaki niemi opiekować się należy.

Przedmiot ten żywo interesował słuchaczów, a zwłaszcza damy obecne w sali.

= Konkurs.

Wyrok sędziów konkursu imienia ś. p. Pauliny Krakowowej ma być wkrótce ogłoszony.

Na konkurs ten nadesłano ogółem 5 utworów.

= Dla hodowców koni.

Dowiadujemy się, że Towarzystwo kolei konnej w Warszawie, pragnąc o ile można czynić zakupy u krajowych hodowców, udało się o pośrednictwo do dyrekcji Tattersalu w przekonaniu, iż potrzebny do tramwajów typ koni może się w kraju wyrobić i że będzie można z każdym rokiem zmniejszać zakupy zagraniczne.

Towarzystwo potrzebuje koni niewielkich lecz silnie zbudowanych, na niezbyt wysokich nogach, typu koni styryjskiej, używanych przy tramwajach w Berlinie.

Około połowy marca potrzeba będzie 20-tu koni.

Jednocześnie Towarzystwo kolei konnej postanowiło korzystać z pośrednictwa Tattersalu przy sprzedaży koni wyranżerowanych.

Skoro już mowa o tattersalu, to dodamy jeszcze wiadomość, iż zarząd stadnin francuskich zgłosił się o pośrednictwo w zakupnie koni czystej krwi arabskiej ze stadniny Ludwika hr. Krasińskiego, dla odnowienia stadniny w Pompadour.

Wszystkie te fakta dowodzą, że tattersal pod energicznem zabiegiem i ruchliwem kierownictwem rozwija się pomyślnie i coraz większe naszym hodowcom koni oddaje usługi.

= Uzupełnienie.

Wzmiankę naszą o obsadzeniu posady pastora przy nowowybudowanym kościele ewangelickim w Łodzi winniśmy uzupełnić, że kandydatami do wyboru, oprócz tych, którzy się sami podają, są także pastorowie zaproszeni przez kolegjum kościelne.

Do tych należy pastor Angerstein z Wiskitek.

= Łódź papierowa.

Jeden z członków Towarzystwa wioślarskiego wybudował t. zw. skuling czyli łódź wyścigową, złożoną z cienkich żeber drewnianych, pociągniętych tekturą, odpowiednio zabezpieczoną od wpływu wilgoci.

Nowy ten statek będzie próbowany z nastąpieniem wiosny.

= Brak prawdy.

Zagraniczni litografowie nadsyłają do tutejszych handlów arkuszowe rysunki wyobrażające typy rozmaitych narodowości.

Na arkuszach zatytułowanych „Polnische Charaktertypen” znajdujemy dziwaczne postacie w ubiorach nigdy u nas nie używanych.

Zapewne i inne „Charaktertypen” odznaczają się podobną ścisłością, świadcząc raz jeszcze o niemieckiej sumienności.

= Starka do Londynu.

Nasza starka ogromny ma popyt w Londynie i anglicy w tej wyśmienitej wódce bardzo zagustowali.

W tych dniach jeden z ajentów na zamówienie kilku kupców londyńskich wyekspedjował 200 butelek starki w trzech gatunkach od 8 do 15 rs. za butelkę.

= Zwierzyńcowe węże.

Węże zamieszkujące klatki w zwierzyńcu pomimo ciepła wynoszącego 25 stopni, a podtrzymywanego nieustannie za pomocą specjalnego pieca, znajdują się w stanie odrętwienia.

Największy z okazów pozwala się dotykać rękoma dozorcy i przenosić z miejsca na miejsce.

W porze letniej dostęp do gadów będzie wymagał większej ostrożności...

= Tresowany kot.

Po podwórzach chodzi mieszkaniec pogodnej Italji z tresowanym kotem.

Drapieżne zwierzątko na dany znak „aportuje”, a nawet staje na dwóch łapkach...

Kot zbiera oklaski, a jego guwerner miedziaki.

I to przemysł.

= Znaleziony testament.

Przed ośmiu laty prowadzony był przez trzy instancje sądowe proces w przedmiocie zagubienia, czy też kradzieży testamentu, w którym chodziło o znaczny spadek, dochodzący do 130,000 rs.

Testament ten na kilka dni przed śmiercią pana *** był sporządzony w obecności czterech osób i jednej z nich, panu X., po opieczętowaniu został oddanym do przechowania.

Testator oprócz kilku legatów dla krewnych, cały majątek zapisywał swej przybranej chociaż nie adoptowanej córce.

Kiedy jednak przyszło do urzędowego przedstawienia dokumentu, p. X. oniemiał z przestrachu, ujrzawszy kradzież testamentu z szuflady biurka.

Naturalnie, że krewni jako prawni spadkobiercy zawładnęli majątkiem chociaż pan X. własnym kosztem występował z procesem na rzecz biednej sieroty, usiłując dowieść faktu istnienia testamentu, lecz sprawę doprowadziwszy do senatu przegrał.

Stracił na ten proces połowę majątku i zrujnował zdrowie, a tymczasem zawiedziona panienka wyszła za mąż.

Zdawało się, że wszystko bezpowrotnie stracone, kiedy przed tygodniem zgłasza się do pana X. jego dawny lokaj i z płaczem zeznając swoją zbrodnię, oddaje oryginał skradzionego testamentu, który nawet z koperty zapieczętowanej niebył wyjęty.

Cel tajemniczej kradzieży nie jest jeszcze wiadomy, zresztą będzie to przedmiotem śledztwa i sprawy karnej.

W każdym razie chociaż po 8-iu latach wola testatora zostanie spełnioną.

Pan X. przedewszystkiem postarał się o sądowe zabezpieczenie majątku spadkowego którym dotychczas rozporządzali czterej krewni nieboszczyka.

W dalszym ciągu sprawa sądowa pójdzie normalną drogą, a wobec odnalezienia autentycznego testamentu nieulega wątpliwości, że spadek dostanie się tej, której go testator przeznaczył.

= Znowu donżuan.

W dniu wczorajszym, w godzinach południowych na Krakowskiem Przedmieściu, jakiś niemłody jegomość odbywał czynną rozprawę z wyelegantowanym młodzieńcem.

Był to doraźny wymiar kary za zaczepienie przechodzącej ulicą młodej panienki...

Donżuan w milczeniu przyjmował dotykalne napomnienia z obawy dostania się w ręce policji...

Zdaje się, że ten na długo będzie wyleczony.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym przy rogu ulic Królewskiej i Marszałkowskiej rozbiegały się konie zaprzężone do prywatnego powozu.

Rozhukane rumaki wtoczyły powóz na chodnik poczem oderwawszy się od dyszla pociągnęły za sobą woźnicę.

Dzięki przytomności furmana wypadek ograniczył się tylko na złamaniu dyszla i przestrachu...

Rozbiegane konie zostały przez przechodniów powstrzymane.

= Przytrzymani.

Na ulicy Sapieżyńskiej, zatrzymano trzy podejrzane osobistości, prowadzące za sobą dwa konie; jednocześnie zatrzymany został niejaki Józef F., z wozem zaprzężonym w parę koni.

Ponieważ indywidua te nie mogły udowodnić zkąd konie są w ich posiadaniu, przeto zostali przytrzymani, jednocześnie zaś przedsięwzięto środki, celem wyszukania prawdziwych właścicieli koni i wozu.

= Z potrącenia.

Pan W. przechodząc przez ulicę Sienną spotkał się ze znajomą panią K., z którą przystanąwszy począł rozmawiać, trzymając roztwarty parasol w ręku.

---

warsztatu rzemieślnika, ani sklepu handlarza, choć te właśnie masy zadecydują o naszym przyszłym losie.

Ogólnego planu polityki wewnętrznej, planu któryby ogarniał wszystkie warstwy i uwzględniał wszystkie interesa, nietylko w wystarczający sposób nienakreślono, ale nawet prób robionych w tym kierunku niezrozumiano. Jak ludzkie oko po za barwą czerwoną i fjoletową nie widzi żadnej innej, tak nasza inteligencja po za obrębem folwarku, kredytu na folwark, dróg dla folwarku itd. nic więcej nie dostrzega. Chłop, rzemieślnik, żyd, są podawnemu parjasami, na których robimy składki w czasie powodzi, stagnacji, albo judenhecy, gdyż wtedy dopiero są interesującymi, gdy toną, czy też łby sobie rozbijają.

W takim stanie rzeczy p. Wł. Kiślański wystarał się o otworzenie w Warszawie filji Towarzystwa poparcia przemysłu. Był to z jego strony krok, dowodzący odwagi cywilnej; na szczęście znalazło się odrazu kilkuset członków i instytucja została zawiązana.

Co zrobiła dotychczas? Bardzo a bardzo wiele: przystąpiła bowiem do ekonomicznego zbadania kraju, rozsyłając kwestjonarjusze: a) w sprawie stanu rolnictwa, b) przemysłu, c) rzemiosł, d) rękodzieł chłopskich.

Ale jak wobec tego zachowała się „inteligencja” kraju? Oto dowód. Z kilkuset zgromadzeń cechowych, istniejących w Królestwie, *140* nadesłało odpowiedzi na kwestjonarjusz; tymczasem z 7,000 właścicieli folwarków odpisało ledwie *34*.

Jakiż ztąd wniosek?... Naturalnie tylko ten, że... p. Prus jest wrogiem szlachty i społeczeństwa i że nie ma w sercu instynktów cechujących dobrego obywatela. Przyszłość jednak osądzi, kto miał obywatelskie instynkta: czy ci, którzy pocieszają siebie i innych frazesem „robiemy wszystko co można”, czy ci, którzy ostrzegają, że nie robimy tego co można, ale raczej kopiemy sobie dół pod nogami.

Początki są zwykle trudne, nie dziw więc, że Towarzystwo popierania przemysłu dziś walczyć musi z zaspami obojętności. Miejmy jednak nadzieję, że nim ono straci ochotę do badań tymczasem obudzi się publiczny rozsądek i że — choćby za parę lat — zaznajomimy się z naszem położeniem. Francuzi przegrali wojnę, podobno z braku map, a my bankrutujemy z powodu nieznajomości tego, co się u nas dzieje. Czas otrząsnąć się z tej choroby i — zamiast wiecznie stawiać „żądania”, których wiecznie ktoś nie uwzględnia, odpowiadać poprostu na punkta zawarte w kwestjonarjuszach.

Z tych odpowiedzi wypłynie obraz położenia kraju: jego bogactw, jego potrzeb, błędów, jakie popełnia. Te zaś wiadomości będą posiewem, z którego urodzi się praca wewnętrzna — szeroka, prowadzona z planem, która zażegna niejedno niebezpieczeństwo i stanie się źródłem ogólnej pomyślności. Cudzoziemscy przemysłowcy nie będą nam zabierali najlepszych kąsków, ani obca konkurencją nie przyprawi nas o zawrót głowy, jak to ma miejsce obecnie.

W tej chwili w Krakowie około setki ludzi wiją się w strasznych cierpieniach. Rzeźbiarze myśląc nad tem: który z nich najlepiej odgadł gusta sądu konkursowego na pomnik Mickiewicza? recenzenci nad tem: w jaki sposób nie należy robić pomnika Mickiewicza? a sędziowie — w jaki sposób wydać wyrok, któryby ich najmniej kompromitował?

To nawarzyli piwa! Przypuśćmy bowiem, że z pomiędzy nadesłanych modeli jeden zostanie uwieńczony, wykonany i ustawiony w rynku. Co z tego?... Ha, Kraków zyska jeszcze jedną pamiątkę: posąg z twarzą Mickiewicza, stojący na kolumnie okrągłej lub wielościennej, opartej na kwadracie lub ośmiokącie.

Dobrze, ale co dalej? Czy ten posąg będzie odbiciem wizerunku poety, jaki każdy z nas nosi w duszy, czy może dopełni nasze wyobrażenia pod tym względem?...

Bynajmniej. Dla nas Mickiewicz to nie mężczyzna z faworytami, w takim czy innym płaszczu, ale — to „Pan Tadeusz”, to „Sonety”, to „Walenrod”, to — słowem poematy, które on wyśpiewał. Gdzie zaś jest rzeźbiarz, który potrafi w stylu greckim czy nowożytnym, w marmurze czy brązie, odtworzyć wszystkie postacie, barwy, głosy, myśli i uczucia oznaczone jednym wyrazem: Mickiewicz? Czy zresztą rzeźba, a nawet malarstwo, posiadają choć odrobinę środków niezbędnych do wykonania tego?

Dla rzeźbiarza tematem jest ludzkie ciało i jego ruchy. Chłopak jadący na rozbrykanym koniu, rzeźnik, który pasuje się z wołem, dwu pijaków ciągnących się za bary, są miljon razy więcej warci dla rzeźbiarza, aniżeli wszyscy poeci, muzycy i uczeni całego świata.

Bo jak tu wyrzeźbić np. poetę i w jakiej chwili: czy w tej, kiedy schylony nad biurkiem — pisze, czy w tej kiedy paląc fajeczkę — marzy? Czy otoczyć go rojem serc, które zapalał, czy legjonem postaci, jakie skomponował? Czy ubrać go w togę, której nigdy nie nosił, czy w płaszcz, w jakim dziś chodzą tylko furmani? A może całkiem go rozebrać i zdumionym widzom ukazać jego chude żebra i nogi jak u koguta?

A tymczasem kraj, wezwany do składek, złożył przeszło stotysięcy guldenów, czeka na spełnienie obietnic i ludzi się, że mu choć na krakowskim rynku pokażą Mickiewicza tego o jakim marzył i jakiego podziwiał. Zobaczywszy zaś kamienną czy spiżową lalę, z niesmakiem odwróci oczy i powie:

— Na tożem się składał, aby mi w brutalny sposób zatarto ten posąg poety, jaki on sam zbudował sobie w mojej wyobraźni?...

Oto skutki projektów rzuconych od ręki, w chwili dobrego humoru. Gdyby nawet między modelami znalazło się arcydzieło, o którem zresztą nie słychać, to jeszcze i ono będzie tylko karykaturą naszych idei o Mickiewiczu. Bo jak tu w rzeźbie przedstawić już nie urok poezji, albo choćby tęczę, a nawet — choćby światło elektryczne?... *)

Posąg wielkiego męża ani na jotę nie potęguje jego wpływu na społeczeństwo, a co gorsza — nie przynosi pożytku sztuce. Zniszczmy wszystkie posągi Göthego, Szylera, Mozarta i na włos nie obniżymy ani poezji, ani muzyki, a żaden rzeźbiarz po nich nie zapłacze. Ale zniszczmy grupę Laokona, a zaraz w dziejach rzeźby zrobi się puste miejsce.

Oddajcie rzeźbie co jest rzeźbiarskiego, a poezji zostawcie to, co jest poetycznem — to dziś z pewnością myśli niejeden sędzia i niejeden recenzent Na nieszczęście jest już zapóźno.

Bolesław Prus.

* Zmuszeni jesteśmy ponowić zastrzeżenie, iż nie ze wszystkiemi poglądami naszego kronikarza solidaryzować się możemy. *(Przzp. red.)*

Przechodzący właśnie w tej chwili wyrobnik, tak silnie trącił pana W. w rękę, w której trzymał parasol, iż pręt takowego wybił pani K. oko, które natychmiast wypłynęło.

Nieprzytomną z bólu ofiarę nieszczęśliwego wypadku, odwieziono do domu.

— Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym na moście został przytrzymany Teodor S., dymisjon. major, który usiłował rzucić się w nurty Wisły.

Przyczyną samobójstwa był obłęd umysłowy.

— **Wypadki.** — Na Twardej pod nrem 30-ym w fabryce drucianej maszyna wyrwała trzy palce u lewej ręki 13-letniego terminatora Walentego M. — Na Nowomiłej pod nrem 28-ym 4-letnia Helena C. spadła ze stołu i uległa złamaniu ręki.—Na Senatorskiej wóz roboczy najechał na Marjannę S., która upadła i złamała lewą nogę.

— Katedra włocławska.

Z wiosną r. b. rozpoczętą być ma budowa nowych wież w stylu gotyckim na katedrze włocławskiej.

Fundusz na wieże pozostawił ksiądz biskup warszawski.

Istniejące obecnie wieże zostaną zburzone.

— Kasa zaliczkowa.

Z przyjemnością dziś notujemy fakt nader pomyślnego rozwoju stowarzyszenia wkładowo-zaliczkowego, istniejącego od lat sześciu w powiecie siebieskim, gub. witebskiej.

Obroty pieniężne powiększają się z każdym miesiącem; suma wkładów wzrasta.

Taki stan rzeczy instytucja ta zawdzięcza energicznej działalności p. Terleckiego, który od początku istnienia towarzystwa jest jego prezesem i spełnia tę funkcję ku ogólnemu zadowoleniu.

Obecnie p. T. wybrany został na trzecie *triennium.*

Dzięki pomienionej kasie zaliczkowo-wkładowej niezamożna ludność powiatu siebieskiego uwolnioną została z rąk lichwiarzy starozakonnych, oraz t. zw. „kułaków".

— Zadrzewienie.

Zarząd kolei dąbrowskiej zamierza planty najbardziej narażone na zaspy śnieżne zabezpieczyć za pomocą zadrzewienia.

Tego rodzaju ochrony, wprowadzone na tutejszych kolejach, podczas bieżącej zimy okazały się bardzo praktycznemi.

— Z Ciechanowa.

Zamierzone rozlokowanie pułku piechoty w Ciechanowie nie przyjdzie do skutku.

Miasto jako zabudowane jedynie niemal drewnianemi małemi domkami, nie przedstawia ani odpowiedniej wygody dla sztabu, ani bezpieczeństwa dla wojska i rekwizytów, z powodu łatwego powszechnego pożaru.

— Straszny wypadek.

W ubiegłą środę, we wsi Krzepice za Wisłą zdarzył się straszny wypadek.

Podczas kiedy wszyscy domownicy we dworze zasiedli przy stole do herbaty, zrywa się duża wisząca lampa.

W jednej chwili dało się słyszeć kilka okropnych okrzyków i ciemności zaległy w pokoju.

Następstwa wypadku są fatalne.

Ośmioletnia dziewczynka, córka państwa To... uderzona ołowianym ciężarkiem w skroń, poniosła tak ciężką ranę, iż życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Młodsze od niej dzieci pięcioletni chłopczyk i dwuletnia siostrzyczka, są także ciężko oparzone i skaleczone.

Nadto pani To... uderzona odłamem gorącego szkła postradała oko, a brat jej p. Ł. gasząc zapaloną lampę, poparzył sobie boleśnie ręce.

Cichy i spokojny przed chwilą dworek zmienił się w istny lazaret.

Nieobecny podówczas p. To..., gdy w parę godzin powrócił z Warszawy, oniemiał z przerażenia.

Przyczyną katastrofy było złe osadzenie haka, który został wbity dopiero przed tygodniem.

— W powrocie od ślubu.

Z przasnyskiego dochodzą tu wieści o smutnem zdarzeniu.

Para nowożeńców powracała z kościoła leżącego w innej wsi, do swojej wioski.

W drodze konie przestraszone rozbiegały się, powóz rozbił się na kamieniach, woźnica powleczony z przodem powozu uniesiony został dalej przez konie, pan młody uderzywszy głową o kamień zemdlał, młodzientka zaś jego żona wpadła do głębokiego rowu napełnionego wodą i zanim mąż oprzytomniał, zalaną została.

— Z Płocka.

Jesteśmy pod wrażeniem smutnego wypadku, jaki wydarzył się pod miastem na Wiśle.

Na lód, który się wydawał grubym i silnym, wszedł Ignacy B. z żoną swoją, trzyletnim synkiem i szwagrem.

Szli oni w pewnej od siebie odległości.

Pod kobietą, prowadzącą dziecko za rękę, lód się załamał i oboje zniknęli, porwani zapewne przez bystry w tem miejscu prąd wody i poniesieni dalej pod lodem.

Mąż, widząc żonę tonącą, nadbiega nad złowrogi otwór i rzuca się w wodę, trzymając się jedną ręką krawędzi lodu.

Usiłowania jego nadaremne, gdyż żona i dziecko są już dalej, pod lodem, pragnie więc sam się wyratować, ale lód kruchy, łamie się pod ręką, która go naciska.

Nadbiega szwagier, kładzie się na lodzie i pomimo usiłowań wyciągnąć go nie może, bo każde oparcie się o krawędź lodu, kruszy ją.

Wreszcie ręka ratująca zdrętwiała i... mąż poszedł pod lód połączyć się na wieki ze swą żoną i dzieckiem.

— Dla trzech rubli!

W zeszłym tygodniu pod wsią Radaszewice, na wracającego do domu włościanina Józefa W., napadli nieznani złoczyńcy i zarzuciwszy mu na szyję pasek, udusili go.

Celem grabieży był woreczek z trzema zaledwie rublami!..

Wieczory teatralne.

GWAŁTOWNI.

P. Adam Władysław Piotrowski napisał mnóstwo utworów scenicznych i gdyby kto zajrzał do jego teki...

Ale mniejsza o tekę—to już rzecz redaktorów przetrząsać jej skarby, nas Teatr mały obdarzył wczoraj drobną tylko jej cząstką i...

Podniosła się kurtyna.

Na sali parter prawie pełny—na scenie czterech panów jedzą objad w restauracji.

Właściwie mówiąc, jedzą dwaj tylko, gdyż dwaj drudzy wciąż zajęci są rozmową.

Kulminacyjną scenę stanowi niedoszłe wyzwanie na pojedynek p. Rzecznika w białej kamizelce (szkoła p. Ładnowskiego) przez p. Turczynowicza.

Publiczność przekonaną jest, iż ci właśnie są „gwałtowni", aliści następujące akty wyprowadzają ją z błędu.

W akcie drugim zawiązuje się intryga.

P. Grubiński (Piorunowski) w białej kamizelce pragnie wydać córkę za p. Wyrwę, którym jest p. Turczynowicz, a na jego miejsce przedstawia jej p. Rzecznika, jako p. Wyrkowskiego.

Inde... qui pro quo, które, w braku czego innego, całe cztery akty wypełnia.

Gdyby nie to, nie oglądalibyśmy p. Cieślińskiej w blado-niebieskiej sukience, uczesanej *à la Gretchen*, p. Turczynowicz w białej kamizelce nie runąłby „gwałtownie" z muru na ziemię, a p. Rzecznik nie zjadłby drugiego obiadu w ciągu niespełna pół godziny.

W akcie drugim rozpoczyna się idylla.

„Gwałtowna" miłość porywa drugą z kolei parę, p. Mirecką i p. Wysockiego, rozwijając się na tle poróżnionego stadła, p. Holzmana i panny Czosnowskiej, dla której przewidujący wszystko autor szerokie w swojej sztuce zarezerwował miejsce.

Miłość w mowie będąca objawia się w epizodach nacechowanych tkliwą prostotą.

— Co za piękna róża! — powiada p. Mirecka o kwiatku trzymanym w ręku.

— W obec pani niknie!—podchwytuje z niewymownym wdziękiem p. Wysocki, który mało wie co ma począć ze swemi rękami, a jeszcze mniej, co ma począć ze swoją rolą.

— O chwilo szczęśliwa!—woła wreszcie, aby raz przecie wyjść z tego ambarasującego położenia.

P. Mirecka jest tegoż zdania i wychodzą oboje wielce z siebie zadowoleni.

Publiczność zadowolenie to podziela, radaby jednak raz przecie „wybuchnąć homerycznym śmiechem." Niestety, antrakt kładzie tamę... tym oczekiwaniom.

Rozmowa przy bufecie:

Recenzent pierwszy. I cóż?

Recenzent drugi. Daj pan pokój; jadę jutro do Lwowa na operę Żeleńskiego!

Recenzent pierwszy. Pozwól pan!... jak się panu wydaje?...

Recenzent drugi. Czy ja mam czas myśleć! Po wiadam panu, jadę do Lwowa...

Dzwonią. Akt trzeci.

P. Holzman poróżnił się na serjo z p. Czosnowską o to, że jakoby p. Wyrwie — *honny soit qui mal y pense*—„udzielała ożywczej rosy."

Na parterze ktoś śmieje się głośno. Wszystkie binokle zwracają się w tę stronę. Sąsiad mój zapewnia, że musiał mu się przyśnić spadek po ś. p. wuju dobrodzieju.

Po zapadnięciu kurtyny publiczność uczuwa gwałtowną potrzebę bądź jakiej emocji i próbuje klaskać.

Autor kłania się w drugim rzędzie krzeseł swoim sąsiadom, którzy powstają, sądząc, że wyjść ma ochotę.

Po zamienieniu kilku *pardon*'ów nieporozumienie wyjaśnia się—i wszyscy siadają napowrót.

Rozmowa przy bufecie:

Recenzent trzeci. Jedziesz do Lwowa?

Recenzent czwarty. A ty?

Recenzent trzeci. Jutro.

Recenzent czwarty. I ja.

Wracają do sali.

Akt czwarty. Na scenie oświetlonej 14-tu świecami p. Czosnowska w sutej lila sukni, p. Mirecka w blado-niebieskiej, p. Cieślińska, panowie we frakach i p. Grubiński w białej kamizelce.

Panny wciąż jeszcze „mają sobie wiele do powiedzenia", panowie Grzmotowski i Piorunowski chcą „gwałtownie" wyzwać na pojedynek p. Wyrwę.

Publiczność nie spuszcza oka z p. Cieślińskiej, zaczynając w trakcie tego domyślać się, że istotnie pp. Grzmotowski i Piorunowski zasługują na miano „gwałtownych."

Na szczęście, rzecz cała kończy się pomyślnie dwoma małżeństwami.

Publiczność (*comme de raison*, jak powiada p. Turczynowicz) opuszcza salę przed zawarciem drugiego, czemu się udziela niniejszem „gwałtowną" naganę.

Podsłuchane u wyjścia:

— Co ci się najlepiej podobało w tem wszystkiem?

— Pani Cieślińska.

J.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Kit do szyb wystawionych na zmiany powietrza.

Nalewa się do mozdzierza, przedtem nieco ogrzanego, lakieru drukarskiego i dodaje się do niego kredy hiszpańskiej, dobrze sproszkowanej, z małą ilością glejty (niedokwasu ołowiu). Mięszaninę tę rozciera się energicznie dopóki się nie otrzyma kleju, prawie tak gęstego jak ciasto. Kitem tym smaruje się jednocześnie kanty szyb i ramki, w które takowe mają być wstawione. Kit ten ma także własność klejenia pękniętych szyb, a wyższość jego nad innemi tego rodzaju środkami polega na tem, iż jest nad wszystkie próby trwałym i do tego stopnia jest nieczułym na wszelkie wpływy atmosferyczne, iż nawet gdy ramki zgniją szyby wciąż trzymają się resztek i zaledwie z trudnością dają się od nich oderwać. Kit ten najlepiej przechowuje się w pęcherzu zmoczonym, trzymanym w miejscu wilgotnem.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jadwiga **Koelichen,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dwunastej wiosnie życia zasnęła w Bogu dnia 20-go lutego r. b. W nieutulonym żalu pogrążeni rodzice wraz z rodzeństwem zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, to jest dnia lutego, o godzinie **2 i pół** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. 3—715—

† W dniu 23-im b. m., to jest w poniedziałek, jako w ósmą rocznicę zgonu ś. p. Heleny **Pawlikowskiej**, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej i pół** zrana, nabożeństwo żałobne na które zaprasza się życzliwych. 2—713

† Za duszę ś. p. Krystyny z Żeleńskich **Walewskiej,** w dniu 27-ym lutego, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odprawioną zostanie żałobna wotywa, na którą obecny syn zaprasza krewnych i przyjaciół. 2—218

† Za spokój dusz ś. p. hrabiów Zygmuntów **Krasińskich,** ojca i syna, jako w rocznicę ich śmierci odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, w poniedziałek, to jest dnia 23-go lutego, o godzinie **10-ej i pół** zrana. 3—710—

† W dniu 23-im lutego, to jest w poniedziałek, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej i pół** zrana, za spokój duszy ś. p. Sabiny z Kowalewskich **Kosińskiej,** na które rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. —734—

† W dniu 22-im b. m., jako w pierwszą rocznicę imienin ś. p. Romana **Okulicz-Kozaryna,** odbędzie się nabożeństwo żałobne za jego duszę, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —733—

† W dniu 23-im lutego, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się wotywa w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, za spokój duszy ś. p. Emilji z Patlewiczów **Mękierskiej,** na które to nabożeństwo pozostały mąż z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —717—

† Dnia 23-go b. m., to jest w poniedziałek, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Marji **Stępińskiej.** na które zaprasza się życzliwych. —728

† W sobotę, to jest dnia 28-go b. m. w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), odprawiona będzie msza święta, o

godzinie **9-ej** zrana, za spokój duszy ś. p. Amelji z hr. Jezierskich **Łubieńskiej**. —726—

† W dniu 24-ym lutego r. b., to jest we wtorek, w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **9-ej** rano, za duszę ś. p. Antoniny z Jełowickich **Bocheńskiej**. —688—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Londyn 21-go lutego. — *Times* podaje potrzebującą potwierdzenia wiadomość o zbliżaniu się wojsk rosyjskich ku Pendżehu na drodze do Heratu. Fitzmaurice oświadczył w izbie gmin, iż Rosja nie odpowiedziała na propozycję opuszczenia Pulichatum. Co do układów z Rosją w sprawie komisji rozgraniczającej afganistańskiej Fitzmaurice odmówił udzielenie wyjaśnień. Cross wyraził przekonanie, że uważa ruch rosjan ku Heratowi za niewłaściwy, ponieważ Rosja wielokrotnie oświadczyła, iż Afganistan leży po za obrębem sfery jej wpływu. Obecnie Herat jest zajęty przez liczny garnizon i pokuszenie się zawładnięcia tem miastem może pociągnąć za sobą poważne następstwa.

Kair 21-go lutego. — Sudańczycy zaatakowali oddział Bullera, który objął dowództwo po zmarłym wskutek odniesionych ran jenerale Stewarcie, zostali jednak odparci.

Wiedeń 21-go lutego.—Na konferencji odbytej pomiędzy ministrami i prezesami klubów prawicy, rząd domagał się przyjęcia przez radę państwa w obecnej jeszcze sesji projektów o regulacji rzek galicyjskich i umowy z koleją północną Ferdynanda. Polscy posłowie zażądali bezwarunkowo uchwalenia regulacji rzek galicyjskich. Grocholski oświadczył br. Taafemu, że gdyby takowa uchwaloną nie została, natenczas polacy głosować będą przeciw wszelkim innym przedłożeniom, oprócz budżetu. Rozprawy budżotowe rozpoczną się w piątek.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 21-go lutego, godz. 5 m. 5 po południu (*notowanie urzędowe giełdy*).

W takim samym giełda znajdowała się ustroju dziś co wczoraj. Na całej linji cofano się. Panował zastój i brak chęci do interesów. Ofiarowanie objawiło się w większych niż pokup rozmiarach. Kursa obniżyły się. Wartości spekulacyjne utraciły drobnostki w kursie. Akcja kredytowa o pół marki niżej, również słabiej udziały i inne wartości. tegoż rodzaju. Wartości bankowe prawie bez zmiany. Kolejowe mocniej i lepiej. Górnicze natomiast słabo. Na polu rent obcych ruch słaby i usposobienie niechętne. Kursa w obniżce. Niżej też wartości rosyjskie z małym wyjątkiem. Ruble wraz z niemi cofnąć się musiały. Żyto w obu terminach o 75 fen. drożej.

Berlin 21-go lutego.

Bil. ban. ros. w tr. nat.	215.50	Akcje kredytowe . .	517.—
Weksle na Warszawę	214.30	Listy zast. ser. I-ej .	67.40
Wek. na Peters. krótk.	214.10	Weksle na Lon. krótk.	20.48
Wek. na Peters. dług.	212.10	„ „ długot.	20 34
Bil. ban. ros. na dost.	214.75	Żyto z dost. na jesień	149.25
Wschodnia poż. II em.	65.10	Żyto na wiosnę . . .	149.25

Nowe pół marki obniżki kursu rubla tak w tranzakcjach kursowych jak i końcomiesięcznych przynoszą powyższe telegramy berlińskie. Przyczyny tego zwrotu są dosyć niewyraźne. Złe usposobienie giełdy wiedeńskiej, niechęć londyńskiej dla wartości rosyjskich. dalej chęć realizacji, są to wszystko rzeczy nie nowe, które niedawno jeszcze tego wpływu nieprzyjaznego nie wywierały. Z tej racji nie można robić żadnych prawdopodobnych przypuszczeń co do tego co się stanie jutro. Zaznaczamy tylko, że znaczną część tej zniżki wyzyskano już u nas na zebraniu giełdowem wczorajszem podnosząc dosyć pokaźnie kursa walut obcych. Kursa dnia poprzedniego były 215,80, 215.25, 517.50, 148.50, 148.75.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu cukrem.

Tenże sam co w ostatnich tygodniach ustrój trwa ciągle. Usposobienie jest więcej niż słabe, ruch prawie żaden, ceny w dążności zniżkowej.

Nikt kupować nie chce i jeżeli kto chce kupić, to tylko z konieczności. Sprzedawców natomiast jest wielu. Są oni więc do ustępstw zmuszeni.

Płacono w sprzedaży na pojedyncze beczki:

Hermanów	3.47½
Oryszew	3.50—3.47½
Leonów	3.47½
Elżbietów	3.45
Rytwiany	3.45
Łyszkowice	3.45
Łubna	3.42½

inne marki 3.40 do 3.45.

Gdyby szło o większe ilości pewnoby nawet i od tych cen czyniono ustępstwa.

Sprawozdania z rynków Cesarstwa zaznaczają również usposobienia bazdzo słabe.

Kostki 3.45.

Dla mączki również sytuacja nie jest korzystna. Kupujących brak.

W detalicznej sprzedaży oddają po 2.82½ do 2.82 za kamień 24-funtowy.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 20-go lutego roku 1885, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Lemnid, Dzielna 10,—Kononowicz, izba skarbowa,—Nowakowska, Hoża 10 m. 2,—Bohte, Marszałkowska 71, — Gebethner i Wolf,—Szaja Tuchband, Dzielna,—Seling Solen Warwite,—Herszfeld, Wronia 7,—Cichocki, hotel rzymski; — Suchanin podporucznik, hotel saski,—Jakób Brande—Kammer, Pańska 20,—Zilberman, hotel augustowski Nalewki,—K. Roznic, Bracka 2a,—Rydyger, Marjensztad 1d, — Sokolski, Nowolipki Y,—Wojtkiewicz dla Sotnikowa, Nowy-Świat 44,—Riterberg, Karmelicka, — Korchon, hotel rzymski, — Nejdit Wielka 15,—Generałowa Trzeciak, hotel francuski.

— ***Echa muzycznego i teatralnego nr 73*** wyszedł z druku i zawiera: J. Fr. Händel (z portretem) pr. *J. Kleczyńskiego.*—Szach i mat, komedja w 4-ch aktach pr. *J. Blizińskiego.*—Wystawa modeli na pomnik Mickiewicza pr. *Karola Matuszewskiego.* — Odczyty Jerzego Brandesa przez *W. J.* — Obchód jubileuszowy Józefa Brandta.—Przegląd dramatyczny pr. *B. Zawadzkiego.* — Nasze premjum.—Kronika. — Scherzo, nowela, pr. *W. Z. Kościałkowską.*—***Dodatek nut:*** Waic z opery „Eugenjusz Onegin", pr. P. Czajkowskiego. (222)

— Prenumeratę w ilości 12 rs. (wraz z przesyłką) na ***Mapę poglądową Królestwa polskiego*** ułożoną przez ***J. Wojcicką,*** przyjmuje kantor *Kurjera warszawskiego.* Po zamknięciu prenumeraty, co w miesiącu lutym stanowczo nastąpi, cena Mapy wynosić będzie ***15 rubli.*** (111)

— W dniu wczorajszym między godziną 7 a 11-tą rano, podczas nieobecności właściciela,

Skradzione zostały

z mieszkania ***Izydora Nadziei*** na Nowem-Mieście nr 310/11:

Rs. 8000. 5% Listów zastawnych m. Warszawy IV-ej serji z kuponami bieżącemi nr 203499, 203500, 203501, 203502, 4/1000 rs. 4000.

Nr 213473, 213474, 213475, 213476, 213479, 213480, 213481, 213482, 8/500 rs. 4000.

Rs. 4700. 5% Pożyczki wschodniej, a mianowicie: I-ej serji nr 40785 na rs. 1000.—II-ej serji nr 183252, 157493, 163754 3/1000 rs. 3000.—nr 344160, 344161, 344162, 344163, 247290, 247291, 247292 7/100 rs. 700.

Rs. 300. 5% Pożyczki premjowej z roku 1864 ser. 5212 nr 50, ser. 8553 nr 13; z roku 1866 serja 19795 nr 16.

Rs. 5000 gotowizną, oraz kosztowności, między niemi 6 sznurków białych pereł z zameczkiem złotym, 12 kubków srebrnych, srebro stołowe, po części literą B. oznaczone, tabakierka srebrna z napisem „Leizer Kruk" i weksel niewystawiony z podpisem Pinkusa Glatstern.

Co do papierów, zastrzeżenie gdzie należy zrobiono i ostrzega się przed nieprawnem nabyciem papierów i przedmiotów. — Za naprowadzenie na ślad do wykrycia i odbioru tej kradzieży, zapewnia się sowitą ***nagrodę.*** (729)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Les natures exaltées dans leurs idées sont presque toujours calmes dans leurs actions; peut être parcequ'elles ont peur d'elles mêmes, et que de jours de regrets et de peines pour un seul de bonheur! Et avec des épines encore!—*Maleńka rączka.* (735)

— *Zawiedzionemu.* — Nie byłam, obawiając się zdradzić. Rozmowę powetować możesz — wybieram się w przyszłym tygodniu na „Giecondę."

(719) *Gałązka konwalji.*

WIKTOR WALIGÓRSKI.
SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH i FARB,

№ 42, Nowy-Świat, dom p. Korpaczewskiego, w Warszawie, ma zaszczyt poleció

Materjały Apteczne. Przetwory Chemiczne. Specjalja zagraniczne. Przedmioty opatrunkowe.
Perfumy i Wodę Kolońską. Mydła Toaletowe. Mydła Lekarskie. Olejki.
Smary i Oleje do maszyn. Farby suche i tarte. Lakiery angielskie i krajowe. Artykuły używane w gosp. domowem, rolnem i przemyśle.

Wody mineralne, naturalne i sztuczne. 2468R

368R



Podwójnie oczyszczony

„SILICIUM,"
z fabryki Braci von Schenk w Heidelbergu.

Uznany za najlepszy proszek do czyszczenia metali i szkła, dla użytku **domowego i fabrycznego.**

«Silicium,» używa się bez żadnych domieszek, czyści szybko, nie ściera metali i jest wybornym środkiem do czyszczenia **szyb i luster!!!**

«Silicium,» skutkiem swej dobroci i taniości, usunął z handlu we wszystkich krajach, prawie wszelkie dotąd używane proszki i pomadki.

Główny Skład «Silicium» na Królestwo Polskie i Zachodnie gubernje w Warszawie **u J. KONIŃSKIEGO, Elektoralna № 20.**

Sprzedaż „Silicium" hurtowa i detaliczna, także u pp. Arthur i S-ka Leszno № 4. „Silicium" dostać można u p. Wambach, Nowy-Świat № 55; oraz w sklepach p. Kozłowskiego na Senatorskiej № 25 i Brackiej № 13, oraz w wielu innych handlach

UWAGA. Jedna paczka Silicium wystarcza już w dużem gospodarstwie na cały miesiąc do czyszczenia wszelkich metalowych przyborów, szyb i luster, a zatem zażądać trzeba li tylko proszku **Silicium.**

W Magazynie E. Loth,
ulica Krakowskie-Przedmieście № 15, od 25 b. m., trwać będzie

Wyprzedaż coroczna
towarów wysortowanych, po cenach niżej kosztu:
Kapeluszy damskich i dziecinnych, filcowych, słomkowych ubranych i nieubranych, **Kwiatów** do kapeluszy w bukiecikach itp. 348R

Pomarańcze po 2 i pół kop.



ZAWIADOMIENIE
ze składu owoców i delikatesów
W. ZALEWSKIEGO,
przy ulicy Senatorskiej Nr 2.

Jak lat poprzednich, tak i na obecny post, przysposobiłem duży zapas towarów postnych a mianowicie: Łosoś prawdziwy elblągski, Sigi, Sielawy augustowskie, Siomga, Sardynki i Śledzie we wszystkich gatunkach itp., Kawior grubo-ziarnisty, Grzyby suszone i marynowane, Rydze, Korniszony, Sery: oryginalny Szwajcarski ostry, od kop. 40 za funt, Litewski, Meszczerski, Gambrino, śmietankowy i krajowy, we wszystkich gatunkach, Bryndza prawdziwa owcza, poszukiwana. Masło Litewskie prawdziwe od kop. 26 za funt i śmietankowe od kop. 40 za funt, Powidła węgierskie i krajowe, od kop. 10 za funt. Winogrona hiszpańskie po kop. 50. Jabłka prawdziwe tyrolskie białe rozmaryn, od kop. 5 i na powyższe towary przyjmuje obstalunki tak na prowincję, jak i na miejscu, które wysyłam bezzwłocznie.

429 Pozostaję z szacunkiem **W. ZALEWSKI.**

Pomarańcze po 2 i pół kop. · Pomarańcze po 2 i pół kop. · Pomarańcze po 2 i pół kop.

Najlepsze
POWIDŁA ŚLIWKOWE
do pączków na zupy i garnsy w trzech gatunkach, po k. 15, 20 i 25 za ℔ polecają

Bracia WRÓBEL,
tak w handlu przy kościele Świętokrzyzkim, jak i w filji na Starej Poczcie, również

MIÓD LIPIEC.
biały, najpiękniejszy, po 30 kop. za funt. 295r

Extraits quadruples
Perfumy powtórnie premjowane na międzynarodowych wystawach, do chusteczek, garderoby itp., itp., jako to:

Lohse'go KONWALJA, Lohse'go LILJA ZŁOTA.
Nowość! Lohse'go SYRINGA
i w bieżącym zimowym sezonie balowym, również będzie w modzie.

Wyroby te również jak i wszelkie inne moje **ekstrakty poczwórne**, we wszystkich krajach, ulegają podrobieniu, upraszam przeto o zwracanie przy kupnie bacznej uwagi na moją **CAŁĄ FIRMĘ.** 177R

GUSTAW LOHSE, 46, Jaegerstrasse, Berlin.
Perfumerja J. C. M. Cesarzowej Niemieckiej, Dostawca Dworu J. C. M. Następczyni Tronu Niemieckiego i Pruskiego. Sprzedaż we wszystkich perfumerjach i u fryzjerów.

Bażanty świeże
krajowe, po rs. 5 para, sprzedaje
Handel Win i Delikatesów
A. Stępkowskiego,
Wierzbowa № 5. 304r

Majątek ziemski
465

o 3 folwarkach we wschodniej Gal cji, w najlepszej glebie, bądź w całości, bądź pojedynczemi folwarkami, zaraz do sprzedania. Roli 950 morgów, lasu 515, łąk 240, razem 1705 morgów. Gorzelnia doskonała i liczne budynki. Suche dochody 2600 fl. Zgłosić się należy: X. X., poste-restante w Lipicy dolnej (Galicja).

RZĄDCA
obeznany dokładnie z gospodarstwem rolnem, młody, energiczny, poszukuje posady do większego majątku zaraz lub od Ś-go Jana, na żądanie kaucję złożyć może do 5,000 rs.— Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. H. T. 454

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest **do odstąpienia** 354R
Skład Węgli
w dobrym punkcie. Wiad. w Biurze ogłoszeń pp. Rajchman & Frendler, Senatorska № 18.

SZYB DO OKIEN
fabryki Pawła Ebsteina, 441
Port. Cement i Wapno.
Cegły i Glinka ogniotrwała.
Węgle kamienne i Koks.
A. FREUND, Marjańska № 4.
TELEFON Nr 418.

DO PRALNI
przy ul. Chmielnej № 19, potrzebne są **prasowaczki** do biazdarki i koszularki; tylko dobrze obznajmione zgłaszać się mogą. 423

Do sprzedania
Trzcina sufitowa
Próby obejrzeć można przy ul. Żabiej № 5, u rządcy. 334R

Fabryka wraz z głównym składem piór strusich i fantazyjnych
DUBROWITZA,
przeniesione zostały z ul. Karmelickiej, na ul. Świętojerską Nr 30, wprost Ogrodu Krasińskich. 427

GNÓJ
jest do sprzedania, stary, leżący w miejscu i nowy od 1 Kwietnia. Wiadomość u wachmistrza 6-go Szwadronu, pułku Ułanów w Łazienkach. 431

Dla fabrykantów wód mineralnych do wynajęcia od Wielkiejnocy
SKLEP
z 2-ma pakamerami lub bez, wprost Saskiego Ogrodu, przy ulicy Żabiej № 3.—Wiadomość u stróża. 335R

Różne Spichrze
murowane, sklepione, na relsach, są do wynajęcia w domu pod № 10, przy ulicy Franciszkańskiej.—Tamże są do sprzedania 3 kary na 2 kołach, na miejscu, u właściciela lub rządcy domu. 444

Do Magazynu Juljana Penkala potrzebną jest zaraz 433
PANNA
kompletnie uzdolniona do upinania sukien.

BEZPŁATNA
porada ambulatoryjna
DLA NIEZAMOŻNYCH CHORYCH,
w klinice Szpitala Dzieciątka Jezus.

Prof. Dr Popow, choroby wewnętrzne we Wtorki i Soboty od godz. 11 do 12½.
Prof. Dr Efremowski, choroby chirurgiczne od godz. 12 do 1½, codziennie. 224R

Rs. 5,000
poszukuje się na pewną hypotekę nieruchomości w mieście Łodzi położonej, na 2 ulice wychodzącej, w środku miasta; na dogodnych warunkach dla kapitalisty. Oferty upraszą się składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. „E. G. 5000." 458

Ważne dla Gospodyń.
W zakładzie mlecznym, ulica Niecała № 3, obok świeżego nabiału, z własnej miejscowej obory, dostać można **wyborowego**, świeżego, nie solonego **masła**, rzetelnej wagi, funt (na teraz) kop. 50.—Tamże **Krowa** szwajcarska do sprzedania. 440

W czasie postu
POLECAJĄ
Braci WRÓBEL
w obydwóch swych handlach na Krakowskiem-Przedmieściu przy kościele Świętokrzyzkim i na Starej-Poczcie.

Sery oryginalne szwajcarskie.
Sery krajowe szwajcarskie.
Sery litewskie i śmietankowe.
Sery deserowe: **Gambrino, Roquefort, Chester.**
Sery kuchenne: **Parmezan włoski, zielony prawdziwy szwajcarski.**
Śledzie pocztowe na sztuki i baryłki.
Śledzie przyprawiane w puszkach, różnej wielkości, od k. 35 począwszy.
Łosoś wędzony na funty i puszki.
Sardynki różnej wielkości, w oliwie, musztardzie i pomidorach.
Homary, Maqueraux, Makrele, Minogi, Kilki, Anchovis, Stremiga, Sardele, Pasta sardelowa, ryba Thon i SIELAWY Augustowskie różnej wielkości. 344r

---

LESZNO Nr 7,
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Meble i wyroby tapicerskie, w wielkim wyborze, po niskiej cenie do sprzedania, jak również **Galanterja i Bronzy.** 249R

SER CAMBRINO
medalowany na Wystawach Warszawskich, w roku 1883 i 1884, na Wystawie w Tarnopolu 1884 r., oraz nagrodzony wysoce pochlebnem odznaczeniem przez Komitet Wystawy Nabiałowej w Monachjum 1884 r., oddałem na sprzedaż hurtową do handlu **Braci Wróbel**, obok kościoła S-go Krzyża w Warszawie.

PLEWAKO,
Wiski pod Międzyrzecem.

305r

Nauka i wychowanie.

Osoba posiadająca wyższą muzykę, biorąca poprzednio za lekcje po kop. 75, udziela obecnie po kop. 30, z przyczyny ciężkich czasów. Leszno 51. m. 33. 2694

Poszukuje miejsca osoba w średnim wieku, znająca się na domowem gospodarstwie, mogąca udzielać początków dzieciom francuzkiego języka i muzyki. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami E. M. 2685

Włoszka życzy udzielać u siebie w domu lekcje języka francuzkiego i włoskiego. Marszałkowska № 21, mieszkania 12, na 3-m piętrze. 2340

Guwernantka znająca gruntownie język niemiecki z patentem, potrzebna do polskiego domu w Grodzieńskiej gubernji. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 9, mieszkania 8, od godziny 3-ej po południu. 2536

Szwajcarka (z Genewy), poszukuje demi-place od godziny 12—6 po południu. Bliższą wiadomość powziąć można: Sienna № 1, mieszk. 7, od godz. 12—3 po połud. 2535

Uczennica instytutu muzycznego, wyższego kursu, poszukuje lekcyj za obiady lub pieniądze. Hoża. domu № 12, bez litery, mieszkania № 8. od 11 do 3-ej. 2574

Potrzebna jest francuzka na wieś, do dwojga małych dzieci. Ul. Hr. Berga № 3, mieszkania 6. 2778

Francuzka lub polka, znająca gruntownie francuzki, potrzebna na demi-place. Nowy-Świat 19, mieszk. 15. 2780

Posady i prace.

Panny, kompletnie uzdolnione do staników, potrzebne zaraz do pracowni Anny. Dzielna № 7 lit. B. 416

Za mieszkanie od św. Jana r. b., w środku miasta lub w niezbyt odeń odległym promieniu położone, z trzech pokojów, przedpokoju i kuchni złożone, pragnie przyjąć obowiązki rządcy lub administratora domu człowiek sumienny i solidny. W razie potrzeby, do ceny lokalu dopłacać on będzie. Któryby zatem z pp. właścicieli domów potrzebował takiego lokatora-rządcy, raczy celem bliższego porozumienia się zostawić swój adres w kantorze „Kurjera“ pod adresem: „Rządcy-lokatorowi.“ 389

Osoba przybyła z Prus, życzy sobie znaleść miejsce gospodyni do księdza, lub samotnego pana. Zgłosić się można do rządcy domu. Ulica Śliska № 28. 2785

Niemka znająca się gruntownie na gospodarstwie i na krawieczyźnie, życzy sobie znaleść zajęcie. Aleje Jerozolimskie № 32, u posłańca Kraszewskiego. 2775

Poszukuje zdolnych agentów. tak miejskich jak i na prowincę i Cesarstwo, przy nader korzystnych warunkach. Wiadomość: hotel Niemiecki № 81, od 10-ej zrana do 3-ej po południu. 2782

Potrzebnym jest chłopiec, do roznoszenia towarów, za kaucją do 10 rs. Wiadomość Świętojerska 16, mieszk. 15. 2795

Młody człowiek, ukończywszy 4 klasy gimnazjum na prowincji, poszukuje miejsca w kantorze handlowym. Wiadomość: Rymarska 6. mieszkania 14. 2789

Poszukuje posady: kontrolera, kasjera, magazyniera i t. p. człowiek z dobremi świadectwami, znający języki: ruski, polski, niemiecki. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera pod lit. H. K. 2787

Uczennice do krawatów potrzebne są zaraz. Chmielna 52, mieszkania 18. 2538

Poszukuje miejsca rządcy dużego domu, lub hotelu i przy chlubnych świadectwach, mogę złożyć kaucję na pewne ubezpieczenie. Chmielna № 6, w oficynie na lewo, 1-e piętro.

Potrzebni są technicy z praktyką do fabryki konstrukcji żelaznych i kotlarni w Pruszkowie. Wiadomość na miejscu. 2657

Młody człowiek, posiadający chlubne świadectwa z domów zagranicznych oraz i tutejszych, uzdolniony w rachunkowości, posiada język niemiecki, pragnie przyjąć miejsce w którymkolwiek zakładzie w Warszawie lub na prowincji. Oferty uprasza składać pod lit. X. X. w biurze ogłoszeń, Senatorska 18.

Potrzebne prasowaczki do drobiazgów.— Senatorska 27. 2552

Poszukuje się agronoma z kapitałem, do dużego majątku w gub. zachod. Oferty proszę zostawić w kant. Kurjera „Agronom.“

Potrzebny jest chłopiec porządnych rodziców, do handlu na prowincję, za wynagrodzeniem. Wiadomość w dystrybucji, Grzybowska № 28, od godz. 6 po południu. 2718

Potrzebny kucharz do stołowni oficerskiej lejb-gwardji litewskiego pułku w Alei Szucha. Osobiste porozumienie od 10—12 w poł.

Potrzebne są panny umiejące szyć, do fabryki krawatów i do nauki za wynagrodzeniem. Ulica Grzybowska № 48, mieszk. 26.

Bona niemka, znająca krawieczyznę, z dobremi rekomendacjami, poszukuje miejsca. Niecała № 6, mieszkania 7. 2761

Potrzebne są panny uzdolnione do krawieczyzny, zaraz. Ulica Chmielna № 35A, mieszkania 14. 2759

Potrzebna panna służąca, z dobremi świadectwami, znająca krawieczyznę. Hotel Brühlowski № 2, od 12 do 1-szej. 2754

Potrzebna panna podręczna do bielizny. Szeroka-Freta № 13. Piątkowska. 2774

Zecer-maszynista, obeznany z drobnemi robotami, znajdzie zaraz stałe zajęcie w drukarni na prowincji. Adres: Drukarnia, Pułtusk. 2758

Kupno i sprzedaż.

Sery litewskie w dobrym gatunku po zniżonej cenie. Warecka 7, mieszkania 5, od godziny 10 do 2. 234

„Wschód.“ Skład dywanów oryginalnych perskich, uralskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów oryjentalnych. Ceny nizkie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Dywany najróżnorodniejsze angielskie, strzyżone, gładkie, oryginalne perskie, tureckie, uralskie puszyste, kołdry różne, serwety, chodniki, dery, najlepiej kupić u Piotra Giełżyńskiego, Marszałkowska 65 (skład w podwórzu).

Meble salonowe, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie dębowe pokoju jadalnego oraz inne meble z 5-u pokojów do sprzedania tanio, razem lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, m. 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże.

Kapusta Cesarska, cukrowa, borówkami zaprawiona funt kop. 4. Chmielewski. Miodowa 4. 2554

Meble: Garnitur czarny rzeźbiony, orzechowy gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, stróż wskaże. 2594

Jest do sprzedania ogier, prawdziwej krwi arabskiej, może służyć do rozpłodu. Ulica Krucza № 14, mieszk. 1. 2568

Do sprzedania: Garnitur salonowy z drzewa czarnego, pokryty adamaszkiem jedwabnym ponsowym, takież portjery do 2-ch okien 2ch drzwi, 4 krzesełka fantazyjne, szafka do srebra, duże lustro z marmurową konsolą, zegar antyk z czasów Ludwika XIV-go, słupy marmurowe z takiemiż wazonami i żyrandol na 18 świec. Krak.-Przedmieście № 54, piętro 3-cie, mieszkania № 7, codziennie od 12—5-ej.

Koń lat 5, siwy. rosły, silnej budowy, do sprzedania. Ulica Nowolipie № 27, u gospodarza. 2537

Meble. garnitur mahoniowy jest do sprzedania, przy ulicy Elektoralnej № 14, m. 19, w godzinach od 12 do 4, stróż wskaże. 2576

Meble bardzo gustowne, garnitur czarny i orzechowy ozdobne, do jadalni umeblowanie dębowe, szafy rozbierane, łóżka, toaleta, oraz inne meble, także kolumny czarne i kandelabry, dywany, tanio do sprzedania. Marszałkowska № 26, od frontu, mieszkania № 14. 2401

Fortepian mahoniowy do sprzedania, za bardzo nizką cenę. Grzybowska 63. 2740

Pianino nowe, czarne, do sprzedania. Ul. Marszałkowska № 17a, m. 10. 2695

Meble używane wyprzedają się: garnitury różnego fasonu, szafy, kredensy, biura, landszafty, wszystko za bezcen. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej. 2688

Ozdobne umeblowanie salonu, garnitury adamaszkiem jedwabnym kryte, portjery, dywan do sprzedania. Włodzimierska 11, stróż wskaże. Obejrzeć można od 11—1. 2681

Tanio do sprzedania fortepian koncertowy z paką, ozdobna kolebka i wózek dziecinny. Leszno 55, szwajcar wskaże. 2667

Przy ulicy Chmielnej № 50, lokalu № 10, jest lustro duże do sprzedania. 2670

Do sprzedania ekwipaż jedno-konny, z ładnym rosłym koniem, faetonem i chomontem angielskiem. Wiadomość: Wielka № 13, u stangreta. 2669

Szafa sklepowa i kontuar wykwintnej roboty, oraz portjera, lambrekin, 3 gzymsy, 40 etależy różnej wielkości, tanio do sprzedania. Tamże płaszczyk do figury zupełnie nieużywany, do odstąpienia. Nowy-Świat № 55, mieszkania 12, na dole, w pracowni sukien damskich. 2625

Kartofle są do sprzedania wyborowego gatunku. Wspólna № 6, mieszkania 3. 2604

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 z woalami, do najwykwintniejszych.

30 sukien żałobnych od rubli srebrem 12 do 50.

20 wypraw pośmiertnych, komplet od rs. 10, poleca warszawski magazyn żałobny: Krakowskie - Przedmieście w resursie Obywatelskiej. (Zakład powtórnie przeniesiony z ulicy Senatorskiej). 334

Jest do nabycia ogier wierzchowy, zdatny do zaprzęgu, maści skaro-gniadej, lat 8. Cena 350. Wiadomość w Łazienkach, pułk ułanów gwardji, w 2-m szwadronie u wachmistrza. 2788

Śledzie oryginalne, pocztowe, nadzwyczaj delikatne, miękkie, po rs. 3 za baryłkę, zawierającą 50 śledzi, sprzedaje A. W. Koczalski. Królewska 10. Telefon 246. 2790.

Na post wyborne gruszki suszone. Plac Warecki 16. mieszk. 5. 2793

Zalecam szanownym panom dorożkarzom dwie pojedynki, porządnie okute, kowalska i ślusarska robota z zanckapami, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Ogrodowa № 40, u lakiernika. 2757

Pianino w dobrym stanie do egzercytowania, Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 14.

Starożytne komody. skrzypce, szal turecki, lustro, przedmioty z porcelany dawnej, bronzu, różne piękne drobiazgi, kolumny, do sprzedania, ceny nizkie. Krakowskie-Przedmieście № 7. mieszkania 6, na dole. 2769

Fortepian o 6-u oktawach jest do sprzedania. Plac Grzybowski № 3, u organisty.

Meble czarne, orzechowe i dębowe z sześciu pokojów do sprzedania tanio, razem lub częściowo, dywany, lustra, firanki. Twarda № 6, stróż wskaże. 2707

Interesa handl. i majątk.

Kawiarnia egzystująca lat 10, do sprzedania. Wiadomość: ul. Piwna № 17. 2496

Magle wiedeńskie do sprzedania. Ulica Żelazna № 16. 2547

Sumka kilkaset rubli, lokowana na pierwszym numerze hypoteki podmiejskiej do odstąpienia, ze znacznem ustępstwem. Tamka 9, mieszkania 5. 2503

Na 9% netto. Dom do sprzedania w okolicy placu św. Aleksandra. Szacunek 45,000 rs., do kupna potrzeba 20,000 rs. Oferty składać można w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami W. K. Pośrednictwo bezwarunkowo wyłącza się. 2331

Restauracja zaraz do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: Warecka № 7, mieszkania 30. 1736

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość: Nalewki № 19, u Jakóba Lejba Czyncz.

Żyro. Potrzebnym jest żyrant do Banku Polskiego za procent lub do części. Oferty pod lit. I. W. w kantorze Kur. War. 2715

Sklep kolonjalno-mydlarski, jest do odstąpienia w dobrym punkcie, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość: Pańska № 8. mieszkania 10. 2745

Sklep wiktuałów, dobrze procentujący, do sprzedania, mieszkanie tanie i wygodne. Ulica Mokotowska № 16. 2739

Rs. 2,000 potrzebne są na dom murowany w Warszawie. Zgłaszać się można: Nowolipie № 4, mieszkania № 1. 2660

Sklepik wiktuałów, przy maglach, do sprzedania w każdym czasie. Wązki-Dunaj № 8.

Dobrze procentujący zakład, stosowny dla introligatora do sprzedania za rs. 200.— Twarda № 6, mieszkania 17. 2677

Sklep wiktuałów od lat kilkunastu egzystujący, w każdym czasie do sprzedania z powodu wyjazdu na prowincję. Ulica Zakroczymska № 9. 2663

Jest do odstąpienia piekarnia, z wyrobionemi gospodami i wszelkiemi rekwizytami, dwa wozy, para koni i wszystko co jest potrzebne. Wiadomość: ulica Elektoralna № 21, u właściciela piekarni. 2672

Ktoby chciał pożyczyć rs. 1,000 dostanie w procencie mieszkanie, stół i usługę, lub umówiony procent. Wiadomość w kantorze Kurjera pod lit. O. O. 2673

Jest do wydzierżawienia dom z ogrodem owocowym, za rogatką Wolską. Wiadomość: ulica Złota № 42, u stolarza. 2668

Do odstąpienia rs. 3,000, z procentem 6 od sta, na hypotece numer 1-szy w Warszawie. Chmielna № 6, w oficynie na lewo, 1-e piętro, od 8 do 10 zrana i od 2 do 5 po południu. 2610

Nowy-Świat № 24, do sprzedania zaraz handel spożywczy. 2776

Ktoby chciał pożyczyć rs. 500 do św. Jana, dostanie stół, mieszkanie i usługę, lub umówiony procent, gwarancja pewna, niech złoży swój adres w kantorze pod lit. K. W.

Sprzedaje się dom narożny, murowany, z szynkiem i innemi sklepami. zaraz potrzeba 2,700 rubli, resztę na wypłaty lat 4, po pięć od sta. — Tamże sprzedaje się lustro i zegar regulator. Ulica Łucka № 29. 2786

Sklep wiktuałów z dystrybucją, jest do sprzedania w każdym czasie z powodu śmierci właściciela. Ulica Leszno № 37. 2791

Rs. 3000 potrzebne są na hypotekę domu. na dokończenie budowy domu murowanego. Wiadomość na Pradze, ulica Aleksandrowska № 184c. 412

Lokale.

2 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia, z wodociągiem, zlewem i schowankiem, na 2-m piętrze, w oficynie, wraz z piwnicą i górą wspólną, do wynajęcia od 8-go Kwietnia r. b., za rs. 200 rocznie, przy ulicy Marszałkowskiej № 17a, obok gimnazjum, stróż wskaże. 405

Lokale: 7 lub 10 pokojów, domek cały stanowiący 6 lub 10 stancji, oraz mniejsze mieszkania do najęcia od Lipca. Nowy-Świat 42. 315

Od Wielkiej-Nocy do wynajęcia sklep z wystawą, przy ulicy Przechodniej № 4 Wiadomość u stróżki. 384

10 pokojów na 1-em piętrze, ze wszelkiemi wygodami, stajnią na 4 konie, do wynajęcia od 1 Lipca. Smolna № 1. 2696

Do wynajęcia w każdym czasie pokój obszerny, przy ulicy Marjensztadt № 2. Wiadomość w kasie łazienek Kurtza. 2666

Tanio pokoje umeblowane: 1, 2, 3, 4 z kuchnią, łazienką i usługą, lub pojedyńczo. Wiadomość: Włodzimierska № 2, (bez litery), mieszkania 6. 390

Pokój z przedpokojem, oddzielny. Ul. Złota № 2a. 2737

Lokale familijne, z dobrym rozkładem, tanio. Złota 2a, blizko Marszałkowskiej. 2738

4 i 2 pokoje z kuchniami i przedpokojami, na 1-szem piętrze od frontu, naprzeciwko ogrodu, niedaleko od Marszałkowskiej, z wszelkiemi wygodami, od 1 Kwietnia do wynajęcia. Chmielna № 40. 2767

Od 1-go Kwietnia do wynajęcia 4 pokoje frontowe z widokiem na Wisłę, z osobnem wejściem, oprócz tego do najęcia obszerny maneż, użyteczny na bawarję lub mykwę, ulica Bednarska № 2, w Łazienkach Majewskich. 2766

Potrzeba 15 do 27,000 rubli, na spłatę takiejże summy, na pierwszy numer po resztującem dawniejszem Towarzystwie 11,000 rubli majątku ziemskiego, urządzonego z lasem bez serwitutów, wartości rs. 100,000. Oferty pod lit. H. 27, w kantorze Kurjera War.

Sklep dystrybucja i wiktuały, przy ulicy Grzybowskiej i Waliców № 8, jest zaraz, lub od 1 Kwietnia r. b. do odstąpienia, za przystępną cenę, z obszernem mieszkaniem. Tamże do odnajęcia 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze. Wiadomość w sklepie.

Magle w dobrym stanie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Żurawia № 6. 2755

Folwark w blizkości traktu, kolei Petersburskiej, bez serwitutów, włók 17, do sprzedania, wiadomość: Bracka № 4, mieszkania 13, od godziny 4 do 6 po południu. 2768

Sklep kolonialno-spożywczy z dystrybucją i materjałami piśmiennemi, z eleganckiem urządzeniem, do sprzedania. Wiadomość: Królewska № 6, w sklepie. 2756

Pokój bez mebli z osobnem wejściem rs. 10. Plac Warecki № 16, mieszkania 9. 2792

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość: ulica Grzybowska № 30. 413

Płaskorzeźby do sprzedania, przedstawiające niektórych królów polskich i inne postaci historyczne, stanowić mogące ozdobę salonu, w ilości 36 sztuk, jak również reprodukcja drzeworytnicza z obrazu Matejki „Rejtan“. Ulica Nowolipie № 26, u p. Sobolewskiej.

Doniesienia rozmaite.

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali.— Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 106

Myśliwskie przybory, torby, kasety urządzone, futerały, kamasze, kaftany, pończochy, berlacze, baszłyki, poleca: T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 6

Opakowanie mebli, fortepianów tanio, solidnie. Zakład opakowań, Makow, Solna 8.

Potrzebny zaraz bilet uwalniający od wojska. Królewska 3, mieszkania 12. 2679

Mam honor zawiadomić WW. pp. doktorów i ich pacjentów, że otworzony przezemnie zakład kaukazkiego kefiru, przeniesiony został na ulicę Królewską № 25. — K. Sigalina et Comp. 2553

Mamki ze świeżym pokarmem u akuszerki Hoża 32B. 2701

Akuszerka O. Gumińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za cenę umiarkowaną. Szpitalna № 2, mieszk. 14. 2461

U akuszerki są pokoje umeblowane dla osób spodziewających się słabości. Chmielna № 35. 2573

Mamki wiejskie. Ulica Pańska № 19, u akuszerki. 2678

Mamki przystojne ze świeżym i obfitym pokarmem, młode. — Tamże chłopczyk nie chrzczony; uprasza się o litościwe wzięcie na własność. Ulica Wspólna № 32, u akuszerki H. C. 2680

Mamek 6 u akuszerki, ze świeżym i starszym pokarmem. Tamka № 11. 2570

Mamka zdrowa z obfitym pokarmem, poszukuje miejsca do domu ruskiego lub niemieckiego. Ślizka № 25, u Kwiatkowskiej.

Weksel wydany Wainszteinowi przez Zilbermana zaginął. Kto zwróci takowy właścicielowi, otrzyma 15 rubli. Żelazna 20c, mieszkania 10. 2463

Nagrody rs. 3. W d. 19 bieżącego miesiąca zginął sześcio-miesięczny szczeniak, ponter czarny, z białą niewielką łatką koło nosa, pod szyją i piersią także białą. Kto go odprowadzi na ulicę Kościelną № 14, mieszkania 1, lub wskaże miejsce gdzie się znajduje, otrzyma powyższą nagrodę. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągniętym będzie. 2705

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 10 (22 Февраля) 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.